Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 289. — ROK XXXVIII.

PONIEDZIAŁEK

26 PAZDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | dopłata 50 gr. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

# Więźniowie brzescy w Krakowie

SPOTKANIE TOWARZYSKIE W STARYM TEATRZE.

Kraków, który już rok temu pierwszy zaprotestował przeciw Brześciowi, jako centrum kultury polskiej, **objawia żywe zainteresowanie dalszym przebiegiem sprawy.** Stąd to w ub. sobotę 24 b. m., **zebrało się w sali Starego Teatru około 50 wybitnych osobistości, reprezentujących naukę, kulturę i myśl polityczną Krakowa, by podzielić się swemi uczuciami z gronem więźniów brzeskich.**

W swobodnej i serdecznej atmosferze wspominano wydarzenia zeszłej jesieni.

### MOWA REKTORA MARCHLEWSKIEGO.

Pierwsze z przemówień toastowych wygłosił **senator, prof. dr. Marchlewski, b. rektor Uniw. Jag.,** który rozpoczął od pytania, jak się to stało, że spotykamy tu przedstawicieli tak różnych poglądów i zawodów? Jako przyrodnik, mowca tłumaczy sobie ten fakt pewną naturalną selekcją społeczną, która **grupuje i skupia w obecnej Polsce wszystkie te elementy, które poczuwają się do cnót rycerskości i odwagi cywilnej.**

— Mam nadzieję — mówił prof. Marchlewski — **że zwycięży sprawiedliwość, że przeważy tysiącletnia kultura narodu i jego sumienie.** Jedna rzecz jest niewątpliwa, że ludzie, którzy byli w Brześciu, **pracowali w swojem przekonaniu dla dobra Polski, a nie na jej szkodę.**

Z temi słowy prof. Marchlewski wzniósł toast na pomyślność byłych więźniów.

### PRACA DLA PRZYSZLYCH POKOLEN.

Sen. Korfanty stwierdził, że dzisiejsza rzeczywistość sanacyjna przejmuje nas nieraz obrzydzeniem. Mimo to pracujemy, bo **czerpiemy siły z przeszłości, a pracujemy dla przyszłości, by takich czasów, jak dzisiejsze, nie musiały przeżywać przyszłe pokolenia.** Dalej wyraził nadzieję, że rozpoczynający się proces skończy się tak, jak wszystkie wielkie procesy historyczne, **a więc zwycięstwem godności ludzkiej, prawa i kultury.** Stwierdziwszy w końcu, że rozbudzenie opinji polskiej do tej walki o prawo i kulturę **jest w niemałej mierze zasługą szeregu profesorów Uniw. Jag., wzniósł toast na cześć tej prastarej Wszechnicy.**

### WIĘZIENIE ZBLIŻYŁO PRZECIWNIKÓW.

Zkolei zabrał głos pos. Lieberman i wzniósł toast na cześć Krakowa, jako tego miasta, z którego wyszedł gromki głos gniewu moralnego i zbawienny wstrząs psychiczny.

— Byliśmy — mówił pos. Lieberman — razem w jednej celi, a byliśmy dawniej zaciętymi przeciwnikami. **Tam jednak poznaliśmy się nawzajem, tam otwarły się nasze dusze. Na ich dnie widziałem wszędzie tę samą tęsknotę za wolnością, za prawem, za honorem.** To też wierzę w triumf sprawiedliwości.

### ŁAMANIE PRAWA POCZĄTKIEM ANARCHJI.

Prof. Heydel zaznaczył, że w historji każdego narodu zdarzać się mogą złamania prawa, ale z chwilą, kiedy rewolucja osiągała władzę, **jej obowiązkiem przed historją było zawsze jak najtroskliwsze przestrzeganie i szanowanie prawa. Łamanie prawa od góry dopiero prowadziłoby do rozkładu organizacji państwowej i anarchji.** Przypomniawszy, że jednem z najmocniejszych wystąpień w obronie prawa była mowa pos. Liebermana przed Trybunałem Stanu, wzniósł jego zdrowie.

Ks. prezes Kasprzyk mówił o tem, co przeszli więźniowie brzescy. Stwierdził, że **dokonało się przesilenie w opinji, która we wrześniu ub. roku zdezorjentowana, dziś wie już, co myśleć o tem wszystkiem.** W osobie pos. Dębskiego widzi mowca przedstawiciela młodego pokolenia, które nie może pojąć, że w nowej Polsce możliwe są fakty i metody, jakich świadkami jesteśmy w ciągu ostatnich lat. Ta młoda Polska doczeka się zwycięstwa.

### NASTĘPSTWA ZATRUCIA NIEWOLĄ.

Pos. Dębski podkreślił, że po odzyskaniu niepodległości **nie zdołano wraz z uzyskaniem granic odrzucić następstw zatrucia wiekową niewolą. Sanacja przejęła wszystko złe, co pochodzi od gorszej części narodu rosyjskiego.** Mowca jest o przyszłość spokojny. Z chwilą, gdy sanacja odejdzie, nie powtórzy się Brześć, ktokolwiekby doszedł do władzy. Mowca kończy silnym akcentem wiary w przyszłość narodu.

### ZATRIUMFUJE MYSL PANSTWOWA.

Pos. Witos mówił o tem, co było w Brześciu najboleśniejsze. Był to widok tych, którzy dali się użyć za narzędzie. Pos. Witos zakończył wyrażeniem niezłomnego przekonania, **że zatriumfuje myśl wolna, myśl państwowa, myśl obywatela, któremu droga jest Polska, oparta na prawie i sprawiedliwości.**

### CI. KTÓRZY MILCZELI.

**Gen. Kukiel** mówił o tych, którzy rok temu milczeli.

— Milczeli — wołał — panie pośle Lieberman, ci, których Pan bronił od stryczka w Marmarosz Sziget. Milczeli ci, którzy widzieli prezesa Rządu Obrony Narodowej na froncie pod Radzyminem w 1920 r. Milczeli ci, którzy współpracowali z woj. Dębskim i podziwiali jego zasługi w wyrwaniu Wołynia z anarchji. Milczeli wreszcie i ci, którzy korzystają z owoców długoletniej, ofiarnej pracy Korfantego na Śląsku.

Jestem szczęśliwy, zakończył gen. Kukiel, że **mogę mówić za tych, którzy mają usta zamknięte.**

**Pos. Wójcik** mówił o tragedji duszy chłopa, który patrzyć musi na obecną rzeczywistość.

### NARÓD MUSI CENIĆ SWÓJ PARLAMENT.

**Prof. Konopczyński** przypomniał z historji, że przedstawicielstwo narodowe w różnych krajach miało tych, którzy w jego obronie cierpieli. W Polsce ich jeszcze nie było. A to było rzeczą nieuniknioną, a konieczną, by **naród nauczył się cenić swój parlament. Polsce potrzeba takich, którzy umieją cierpieć za swe zasady, za swe przekonania i dlatego mowca wznosi zdrowie posłów.**

**Pos. Ciołkosz** stwierdził, że można zostać „wychowawcą" narodu mimowoli. To, co czyni sanacja, ma wbrew jej chęciom **także dodatnie skutki.** Jeśli dorobkiem Brześcia będzie to, żeśmy się zbliżyli i poznali, że szpady nasze krzyżować się będą w rycerskiej walce, to **będzie to wielki a mimowolny dorobek Brześcia.**

Moralne zdrowie ludu polskiego uwydatnił także ostatni mowca prof. Janik, przeciwstawiając je upadkowi pewnej części inteligencji. Zakończył zaś wyrażeniem wiary, że **przeszkody przezwyciężymy i doczekamy się lepszych czasów.**

Poważny i niezwykle serdeczny był nastrój tego towarzyskiego spotkania. **Ujawniła się we wszystkich przemówieniach troska o przyszłość Narodu i Państwa.**

Z więźniów brzeskich oprócz tych, którzy przemawiali, obecny był poseł Mastek.

Ze wzruszeniem wysłuchali zebrani listu Ks. Prałata Świeykowskiego, który złożony niemocą, nie mógł przyjechać. **List ten kończył się słowami „Bóg nierychliwy ale sprawiedliwy".**

## Projekt ustroju adwokatury będzie zmieniony?

Przed paru dniami podaliśmy za „Gazetą Warszawską" wiadomość o tem, że **autorem kagańcowej ustawy o ustroju adwokatury jest p. Artur vel Aron Miller.** „Gazeta Warszawska" zajmuje się obecnie bliżej osobą Millera, **widząc w braku zaprzeczenia powyższej wiadomości ze strony czynników miarodajnych jej potwierdzenie. P. Miller, jakkolwiek liczy dopiero lat 29, jest już sędzią apelacyjnym, najmłodszym zresztą w Polsce. Mając lat 25, był już sędzią okręgowym.** Widać więc, że karjerę sądową zrobił on niezwykle szybko.

P. Miller, według „ABC" przed paru miesiącami ożenił się z córką rabina warszawskiego Schorra. „Gaz. Warszawska" podając ten szczegół, pisze: „Najwidoczniej p. min. Michałowski był zdania, że zięć rabina warszawskiego sędzia Artur vel Aron Miller posiada większe kwalifikacje do opracowania ustroju adwokatury, niż Komisja Kodyfikacyjna".

W kołach prawniczych Warszawy rozeszła się pogłoska, **jakoby rząd z powodu wysoce nieprzychylnego przyjęcia przez palestrę projektu ustawy adwokackiej nosił się z zamiarem zmiany niektórych artykułów. Miałby być zmieniony przedewszystkiem artykuł 82 o skreślaniu adwokatów z listy.**

### OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU FARMACEUTÓW.

**Warszawa** 25. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 10-tej w sali rady miejskiej nastąpiło oficjalne otwarcie IV. Kongresu Międzynarodowej Unji Farmaceutów-Pracowników. Kongres otwarto w obecności p. wicemin. spr. wewn. Korsaka, oraz przedstawicieli władz komunalnych z prezydentem Słomińskim na czele. W wyniku wyborów na prezesa Międzynarodowej Unji Farmaceutów-Pracowników wybrany został p. Nałęcz (Polska), pierwszym wiceprezesem p. Peisner (Niemcy), drugim wiceprezesem p. Swoboda (Czechosłowacja).

—ooo—

# Grandi w Berlinie.

**Berlin** 25 października. Włoski minister spraw zagranicznych Grandi wraz z małżonką i otoczeniem przyjechali do Berlina dziś rano o godz. 9.30. Przybywających gości włoskich witali na dworcu ambasador włoski w Berlinie Orsini Baroni, kanclerz Rzeszy dr. Bruening, sekretarze stanu, oraz ambasador niemiecki w Rzymie Schubert. **Małżonce Grandiego dr. Bruening wręczył na powitanie bukiet róż czerwonych.**

W sali recepcyjnej na dworcu Grandi wygłosił do radja krótkie przemówienie, w którem m. in. oświadczył: „W chwili przyjazdu do stolicy niemieckiej dziękuję kanclerzowi i rządowi Rzeszy za uprzejme zaproszenie i dziękuję za przyjęcie. W imieniu szefa rządu włoskiego wyrażam narodowi niemieckiemu serdeczne pozdrowienia od narodu włoskiego z zapewnieniem szczerej sympatji, oraz życzeniami pomyślnej przyszłości".

Wkrótce po przyjeździe minister Grandi złożył wizytę kanclerzowi. **Podczas wizyty kanclerza odbyła się pierwsza konferencja, która trwała blisko godzinę. W toku tej konferencji poruszone zostały poszczególne problemy polityczne.**

# Nie może być mowy o rewizji traktatów.

Nowy Jork 25.10. (PAT). **Premjer Laval miał oświadczyć prezydentowi Hooverowi, że o żadnej rewizji traktatów nie może być mowy.**

### CO Z ŻĄDAŃ BORAHA PRZYJMUJE LAVAL.

**Waszyngton** 25. 10. (PAT). Premjer Laval oświadczył dziennikarzom, że może aprobować jedynie te ustępy przemówienia sen. Boraha, w których senator wyraża opinję, że **Niemcy winny zapłacić za szkody materjalne, wyrządzone Francji i Belgji, oraz, że rzeczą Francji jest określenie, w jakim stopniu może przeprowadzić swe rozbrojenie.**

## Wizyta Lavala nie będzie miała większego znaczenia?

**Waszyngton** 25. 10. (PAT). W sferach politycznych Waszyngtonu panuje przekonanie, że **wizyta premjera Lavala nie będzie miała większego znaczenia praktycznego, albowiem Francja nie może zrzec się warunków bezpieczeństwa, prezydent Hoover zaś skrępowany przez nastroje senatu, nie może dać żadnych wiążących obietnic.** Spodziewają się, że w sprawach gospodarczych i finansowych omówione będą kroki, które prawdopodobnie były już zaproponowane przez ekspertów banku francuskiego, którzy odbyli w Nowym Jorku konferencję z gubernatorem Federal Reserve Banku. **W każdym razie efekt, wywołany w świecie przez sam fakt podróży francuskiego premjera do Waszyngtonu może wzmocnić przychylną atmosferę ogólną w okresie konferencji rozbrojeniowej,** podobnie, jak wizyta Mac Donalda 2 lata temu, przyczyniła się do wytworzenia przychylnej opinji publicznej podczas londyńskiej konferencji o zbrojeniach morskich.

### NIE WSZYSCY W AMERYCE MYŚLĄ, JAK BORAH.

**Nowy Jork,** 25 października. (PAT). Jeden z najbardziej popularnych publicystów amerykańskich, Walter Lipman pisze dzisiaj w „New Herald Tribune:

„Nikt nie może zaprzeczyć, że **wielki i rozwijający się naród polski musi mieć zapewniony dostęp do morza. Niemcy nie ułatwiają rozwiązania tej sprawy przez swe demonstracje hitlerowskie oraz wprost niewiarygodną arogancję w stosunku do Polski.**

# Sowietom łódź podwodna poszła na dno

ZDERZYWSZY SIĘ Z PAROWCEM NIEMIECKIM. SPRZECZNE WIEŚCI O LOSIE ZAŁOGI.

**Helsingfors,** 25 października. W zatoce Fińskiej, w odległości 35 mil na zachód od Leningradu **zderzył się parowiec niemiecki „Gratia" z sowiecką łodzią podwodną, która podczas ćwiczeń wynurzyła się z wody tuż przed parowcem. Łódź podwodna została rozbita i natychmiast zatonęła.** Parowiec ciężko uszkodzony zawrócił i o własnych jednak jeszcze siłach dotarł do Kronsztadu. **Zatonięta sowiecka łódź podwodna była najnowszego typu. Załoga jej składała się z 50 ludzi.** Co do losów jej niema jeszcze pewności. Załoga parowca utrzymuje, że poszła na dno wraz z łodzią, **natomiast fińska stacja radjo telegraficzna w Wyborgu otrzymała z Moskwy wiadomość, iż załogę łodzi podwodnej zdołano uratować.**

### ZGON ZASTĘPCY POSŁA RZPLITEJ W MOSKWIE.

**Moskwa** 25 października. Zastępca posła polskiego w Moskwie Zieleziński zmarł dziś nagle na udar serca.

—X—

## Piękne zwycięstwo Polski w meczu z Jugosławją.

Międzypaństwowe zawody piłkarskie rozegrane w Poznaniu między reprezentacjami Polski i Jugosławji zakończyły się pięknem zwycięstwem Polaków w stosunku **6:3 (5:2).**

## Kraków wygrał mecz z Warszawą.

Zawody międzymiastowe o puhar „Komispolu" rozegrane na boisku Legji warszawskiej przyniosły zwycięstwo reprezentacji **Krakowa** w stosunku **3:1.**

### ŁÓDŹ — ŚLĄSK 1:0.

Spotkanie piłkarskie Łódź — Śląsk zakończyło się wynikiem 1:0 dla Łodzi.

### GARBARNIA ZWYCIĘŻA W JUGOSŁAWJI.

Pierwszy występ Garbarni w Białogrodzie zakończył się zwycięstwem krakowian nad drużyną Sokoła w stosunku 2:1 (1:0).

# Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 26: św. Ewarysta.
Wtorek 27: św. Florencjusza.
Wtorek 27: wschód słońca o godz. 6.40, zachód o godz. 16.48.

—ooo—

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Poniedziałek: Popoł. „Mindowe” (przedstawienie dla młodz. szkol. ceny najniższe).

Wieczór. „Straszny Dwór“ (opera-premjera). Gościnnie wystąpią pp: T. Szymonowicz, S. Romanowski i A. Mazanek.

Wtorek: „Ulica“ (nowość).

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

WANDA: „10-ciu z Pawiaka“ (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

KINO ŚWIT. — DZIEJE DUSZY.

KINO SZTUKA — C. K. Feldmarszałek (Vlasta Burian).

KINO APOLLO — MILJON.

BAGATELA: „Tabu“ (reżyser Murnau).

CORSO: „Złote piekło“ (w gł. roli Dolores Del-Rio).

ŚWIATOWID: „Cud wilków“.

WARSZAWA: Katarzyna I., w roli głównej Lili Dagower i Limitri Smirnow.

KINO UCIECHA — Dawid Golder.

—ooo—

**JACQUELINE NOURRIT**, fenomenalna 10-letnie francuska pianistka, wystąpi z jednym recitalem we wtorek dnia 27 bm. w sali Bolońskiego. Fenomenalna zdolność techniczna, pamięć i nadzwyczajna możność odtwarzania myśli wielkich mistrzów — oto cechy tego „cudownego z cudownych dzieci“. — Bilety w cenie od zł. 1.50 do 4.50 (bez nadwyżki w przedsprzedaży) są już do nabycia w kasie przy sali.

—:o:—

## Akcja słowiańska na Uniw. Jag.

W roku bieżącym powstał z inicjatywy Koła Polonistów — Akademicki Oddział Towarzystwa Słowiańskiego w Krakowie. Zadaniem nowej organizacji, było prowadzenie wspólnie z Towarzystwem Słowiańskim akcji wśród szerszego społeczeństwa nad zbliżeniem ogólno-słowiańskiem. **W łonie Koła powstały sekcje: czechosłowacka, jugosłowiańska, ruska, rosyjska i bulgarska**, które w ciągu krótkiej działalności wykazały, jak naglącą potrzebą było powołanie do życia tego rodzaju placówki słowianofilskiej.

Po nawiązaniu kontaktu z bratniemi organizacjami w państwach słowiańskich, poszczególne sekcje przyjęły cały szereg wycieczek zagranicznych, głównie z Czechosłowacji i Jugosławji, oraz urządziły kilka odczytów, współpracując z Towarzystwem Słowiańskiem przy urządzaniu cyklu o literaturach słowiańskich. Obecnie prócz odczytów na Uniwersytecie Jagiellońskim, Koło wraz z Kołem Polonistów i Historyków S. U. J. przystępuje do **otwarcia Czytelni Słowiańskiej przy ul. Wolskiej L. 14.**

Prócz przyjmowania zagranicznych wycieczek jest w planie przeprowadzić na terenie m. Krakowa kilka okolicznościowych wystaw, informujących społeczeństwo o państwach słowiańskich.

Walne Zgromadzenie akademickiego oddziału Twa Słowiańskiego wyraziło ustępującemu Prezydjum Koła pełne uznanie, poczem wybrało następujący Zarząd: prezes: p. Mieczysław Tobiasz, wiceprezes: J. Ligęza, sekretarz: St. Jarzebiński, oraz kierownictwo poszczególnych sekcyj: p. K. Kejna, K. Szłapka, E. Apostolski, Wł. Biermański oraz prócz wielu innych jako Komisję Rewizyjna: p. W. Kubackiego, St. Sierotwińskiego i A. Krukierka.

# Odnowiony sarkofag Stefana Batorego

Prace restauracyjne w podziemiach katedry wawelskiej trwają od r. 1923 i miały na celu uporządkowanie krypt grobowych i gruntowne zapobieżenie dalszemu niszczeniu sarkofagów królewskich. Kosztowne te roboty odbyły się głównie dzięki funduszom kościelnym oraz miejskim.

A były to kosztowne prace, bo trzeba było otworzyć, naprawić i odnowić wszystkie **metalowe sarkofagi, zwłaszcza cynowe, gdyż groziło im zupełne zniszczenie.** Z powodu niskiej ciepłoty panującej w krypcie, cynowe ściany sarkofagu kruszyły się i rozpadały. Dla uchronienia od dalszego niszczenia, zaprowadzono obecnie elektryczne ogrzewanie krypty, tak, iż ciepłota nie spada nigdy poniżej 13 stopni. **Ogółem otwarto dotąd 9 cynowych i 3 miedziane sarkofagi oraz 3 trumienki dzieci królewskich.** Kamienne trumny nie były otwierane. Zwłoki mimo balsamowania zachowały się bardzo źle. **Najlepiej stosunkowo zachowały się zwłoki króla Stefana Batorego, przybrane w kapę i dalmatykę.** Czaszka pokryta była skórą z zachowanym zarostem, na głowie korona, w ręku berło, obok głowy jabłko, u nóg szabla. — Otwarcie sarkofagu tego króla odbyło się w lecie ub. r. w obecności przedstawicieli budapeszteńskiej Akademji Umiejętności i rządu węgierskiego. Wszystkie insygnia znajdujące się w trumnach zostały odrobione w srebrze a kopje złożone w skarbcu na Wawelu. Otrzymali je także Węgrzy.

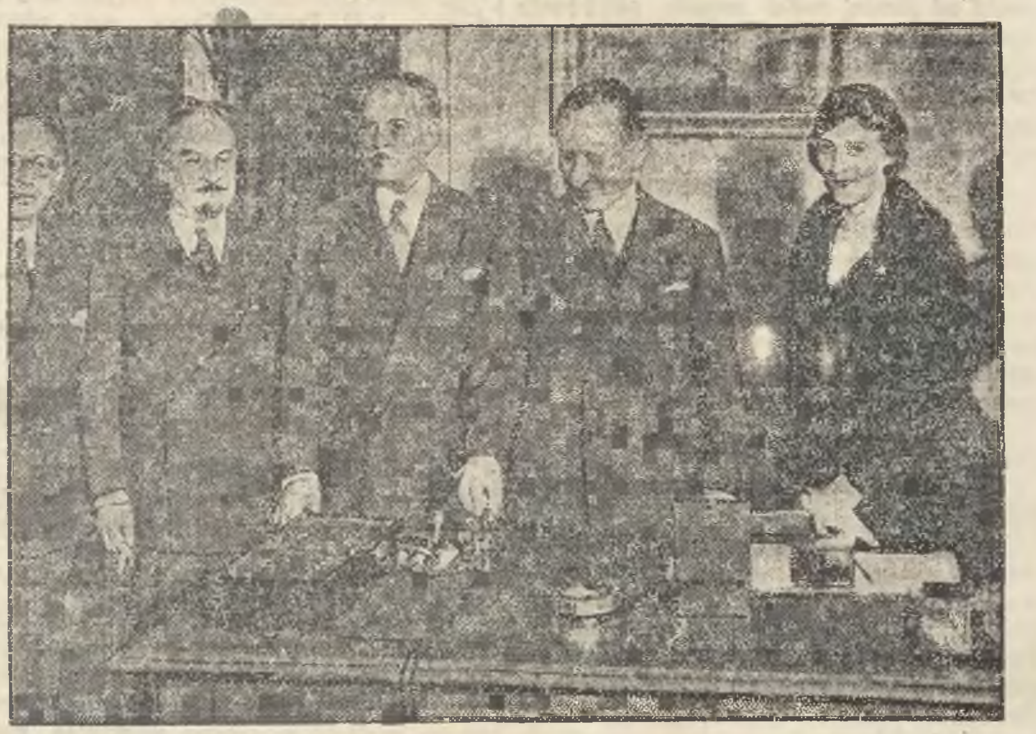
**W tych dniach sarkofag króla Stefana Batorego po skończonych pracach restauracyjnych został w obecności duchowieństwa oraz przedstawicieli władz państwowych zamknięty** i odtąd niewątpliwie przez szereg dziesiątków lat nie trzeba będzie zakłócać spokoju szczątków wielkiego króla.

Interesujące szczegóły dotyczące tego uroczystego aktu, w związku z całokształtem prac restauracyjnych, opowie Ks. Dr. Kruszyński w swoim odczycie radjowym we wtorek 27-go października b. r.

—x—



## „Ex oriente lux“



Z okazji wielkich uroczystości na cześć Kolumba w Rio de Janeiro, Marconi z Rzymu przez prosto naciśnięcie guziczka zapalił świa tła, iluminujące olbrzymią statuę Chrystusa w stolicy Brazylji, oraz światła w porcie i zatoce w Rio de Janeiro.

# Podniosłe uroczystości ku czci Chrystusa Króla.

Wczorajsze, niedzielne uroczystości ku czci Chrystusa Króla, rozpoczęły się uroczystemi nabożeństwami w kościołach krakowskich. O godz. 12-tej w południe sala „Złota“ Domu Katolickiego wypełniła się po brzegi katolicką publicznością Krakowa, oraz przedstawicielami wszystkich Organizacyj, przybyłymi na **uroczystą Akademję ku czci Chrystusa-Króla.**

Na estradzie, na tle kilkudziesięciu sztandarów różnych Stowarzyszeń katolickich, społecznych i robotniczych, zasiedli przedstawiciele władz. Wśród wielu innych zauważyliśmy: Księcia Metropolitę Sapiehę, Ks. Biskupa Rospondа, dziekana kapituły metropolitalnej Ks. Inf. Ślepickiego, Ks. Prał. Skoczyńskiego, Ks. rektora Hanuszka, J. Magn. Ks. rektora Michalskiego, dziekana wydziału teologicznego Uniw. Jag. Ks. Prof. Dr. Archutowskiego, Księży Prałatów: Kuliga, Jeża i Niemczewskiego, regensa śląskiego Seminarjum duchownego Ks. Prał. Maślińskiego, rektora Kollegjum OO. Jezuitów na Wesołej O. Barglewskiego z OO.: Kwiatkowskim i Konopką, Ks. Prowincjała Gaworzewskiego, Ks. prezesa Kuznowicza, Ks. Dr. Rychlickiego, Ks. dyr. Lubowieckiego i in., dalej nacz. Żółkiewicza z ramienia wojewody, prezesa sądu okr. karnego Szwarcenberg-Czernego, pułk. Bolesławicza, profesorów Uniw. Jag.: Załęskiego, Smoleńskiego i Piotrowicza, dziekana wydziału Akademji Górniczej prof. Krauzego, radcę Greplowskiego z Izby Kontroli Państwa, radcę Mazurkiewicza z Izby skarbowej i t. d. Z zarządu miasta Krakowa nie przybył nikt!

### O RELIGJĘ CZYNU.

Pierwszy przemówił prof. Dr. **Bielak**, podkreślając, że wszystko w życiu musi podporządkować się jedynej Prawdzie i Miłości — zogniskowanej w Osobie Chrystusa Króla. **Myśl o Zbawicielu i Jego wskazaniach musi objąć nie tylko pewne godziny, sytuacje czy zajęcia, ale całokształt naszego życia i przejawiać się nie w sentymencie, ale w czynie.** Mowca wspomniawszy o niebezpieczeństwach grożących nierozerwalności małżeństw, a tem samem rodzinie chrześcijańskiej, uwypuklił znaczenie, jakie dla życia moralnego i spoistości wewnętrznej społeczeństw przedstawia komórka życia społecznego: rodzina.

### ŻYWIOŁY WROGIE CHRYSTJANIZMOWI.

Drugi zkolei mowca prof. Dr. **Ostachowski** omówił prądy antyreligijne, jakie wystąpiły na powierzchnię życia społecznego w zach. Europie w ciągu dwóch ostatnich stuleci i zaznaczył, że niestety i w naszym kraju odczuwamy dziś coraz silniejsze podmuchy niewiary i laicyzmu, które dążą do wyparcia pierwiastka religijnego z różnych dziedzin życia prywatnego i publicznego. W imię haseł pseudo-wolności domagają się żywioły wrogie chrystjanizmowi, coraz natarczywiej **ślubów cywilnych i rozwodów, szkoły bezwyznaniowej, rozdziału Kościoła i Państwa, popierania i legalizacji schizmy i sekciarstwa i t. d. Przeciwko tym zakusom należy stanowczo przeciwdziałać i bronić praw Kościoła i Wiary św. w życiu prywatnem i publicznem.**

## Przemówienie księcia Metropolity Sapiehy.

Wszyscy do szeregów Akcji Katolickiej.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie **Księcia Metropolity Sapiehy**, głęboko ujmujące najistotniejsze dzisiaj problemy religijno-społeczne. Przy każdej sposobności — mówił Dostojny Mowca — słyszy się narzekania na panujące stosunki i to zarówno w dziedzinie politycznej, jak gospodarczej i społecznej. I nic dziw — rzucono przed dziesiątkami lat i z biegiem czasu realizowane hasło, że siła idzie przed prawem, musiało wydać takie owoce. Chociaż współczujemy ze wszystkimi, których dotknęły skutki zgubnego posiewu ubiegłych lat, to jednak to co się dzieje, jest **słusznym wyrokiem sprawiedliwości Bożej.**

W dzisiejszym kryzysie ciśnie się na usta pytanie, jaką należy pójść drogą? Czyż ci, którzy do niedawna na wspomnienie o prawach moralnych pobłażliwie się uśmiechali, czekają na silniejsze jeszcze wstrząsy społeczne? Dla nas katolików jasną powinna być droga, która prowadzi z anarchji moralnej do odrodzonego życia społecznego i gospodarczego w duchu Chrystusowym. Niestety namiętności przygłuszyły w nas głos sumienia i **zamiast otwarcie i mężnie bronić Królestwa Bożego na ziemi, wchodzimy w kompromisy, ograniczamy się do czysto zewnętrznych manifestacyj, ale własnej duszy i moralności publicznej nie zmieniamy.** To co się dzieje dziś w Hiszpanji, powinno być odstraszającem memento dla wygodnych, niezdecydowanych katolików.

**Dzisiejsze święto Chrystusa Króla to jakby głos Boży, że prawo i sprawiedliwość Bożą należy wprowadzić w życie całego społeczeństwa. Musimy stanąć odważnie** — mówił Książę Metropolita — **w obronie rodziny chrześcijańskiej, musimy pilnie baczyć, aby nie zniszczono podstawy rodzin: węzła małżeńskiego. Musimy wypowiedzieć bezwzględną walkę każdemu, kto święte prawo rodzin chce naruszyć.** Aby głos nasz był szanowany, musimy **zjednoczyć się w Akcji Katolickiej.** Musimy zerwać z biernością i systemem przypatrywania się, niby z galerji, działalności drugich: muszą wszyscy, mężczyźni i kobiety wystąpić w obronie praw Bożych. Jeżeli kogoś nie przekonywują teoretyczne zasady, to niech go wzruszy jego własny interes, bo **niebezpieczeństwo, jakie grozi całej ludzkości, jest zbyt wielkie i zbyt bliskie.**

Przemówienie Księcia Metropolity przyjęli zebrani owacyjnemi oklaskami, poczem nastąpiły produkcje wokalne chóru Twa Oratoryjnego z towarzyszeniem orkiestry.

—ooo—



## Na zakończenie uroczystości ku czci św. Jana Kantego.

Wczoraj na zakończenie uroczystości ku czci św. Jana Kantego, **Ks. prof. Archutowski** celebrował o godzinie 5 popołudniu w kościele akademickim św. Anny uroczyste Nieszpory w czasie których, **Ks. prof. dr. Wicher** wygłosił kazanie poświęcone chrześcijańskiemu miłosierdziu. Po Nieszporach ruszyła po kościele, rzęsiście iluminowanym, **wspaniała procesja w której wzięli udział członkowie** Senatu **akademickiego Uniwersytetu Jag.** przybrani w togi, ze świecami w rękach, w otoczeniu pedeli niosących insygnia uniwersyteckie. W imponującym pochodzie religijnym postępowali również profesorowie **Akademji Górniczej, Akademji Sztuk Pięknych i Wyższego Studjum Handlowego.** Za Senatami szli członkowie akademickich Sodalicyj Odrodzenia, Związku katolickich korporacyj drużyna skautów, delegacja młodzieży szkół średnich itd. Uroczystość zakończyło uroczyste Te Deum.

# Życie gospodarcze.

## Polska na czele światowej produkcji ziemniaków.

Na pierwszem miejsu w światowej produkcji ziemniaków stoją Niemcy (21.2 proc.), **na drugiem Polska (19.7 proc.)**, na trzeciem Francja (11.0 proc.), na czwartem Stany Zjednoczone A. P. (10.2 proc.), na piątem Czechosłowacja (5.7 proc.).

Pod względem procentowego stosunku powierzchni uprawy ziemniaków do całej powierzchni gruntów ornych, Polska stoi również na drugiem miejscu. W tym wypadku na pierwsze miejsce wysuwa się Holandja (19.5 proc.), na drugie Polska (15.9 proc.).

Pod względem produkcji ziemniaków na głowę ludności Polska stoi na pierwszem miejscu, znacznie wyprzedzając inne państwa, a mianowicie w 1929 roku **Polska wyprodukowała na 1 mieszkańca 10.3 p., Czechosłowacja 7.3 q., Niemcy 6.2 q., Holandja 5.2 q., Francja 4.0 q.**

### SPADEK SPOŻYCIA CHLEBA w Małopolsce Wschodniej.

Z branży piekarskiej Małopolski Wschodniej donoszą, że w trzecim kwartale r. bież. spożycie chleba nieznacznie wprawdzie, ale stale spadało. Zmniejszenie się spożycia chleba wskazuje na malejącą siłę kupna szerokich warstw ludności.

### WZROST WYWOZU MIĘSA.

Wywóz mięsa i przetworów mięsnych zagranicę wynosił: w 1928 r. — 5.0 procent, w 1929 r. — 5.2 proc. i w 1930 r. — 8.1 proc. ogólnej produkcji krajowej. Widzimy więc **stały wzrost w tej dziedzinie.**

W 1930 roku spożycie mięsa zmniejszyło się o 4.3 proc. Zmniejszenie to przypada na mięso wołowe i cielęce.

———X———

## Zimowy czas w urzędach.

Z dniem 1-go listopada b. r. wchodzi w życie we wszystkich ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych zimowy czas urzędowania. Czynności urzędowe rozpoczynać się będą o godz. 8.30 i trwać będą do 15.30 (w sobotę do 14-ej), czyli nastąpi przesunięcie godzin urzędowych o pół godziny. Zimowy czas urzędowania obowiązywać będzie do dnia 31 marca 1932 r.

——:o:——

## Stan budowy okrętów w Anglji

### NA POZIOMIE 1887 ROKU.

Według Lloyds Register tonnaż statków, budowanych w Anglji, wynosił w końcu września r. b. 417.385 tonn, czyli **był niższy o 699.361 tonn od stanu z końca września 1930 r.** i stał na poziomie tonnażu znajdującego się w budowie w stoczniach angielskich w r. 1887. W pozostałych państwach znajdowało się w budowie w końcu września r. b. statków o tonnażu 1.113.375 t., drugie miejsce po Anglji zajmowały Stany Zjednoczone: 261.364 t., następnie szły kolejno: Francja — 169.720, Włochy — 159.147, Szwecja 121.080, Niemcy 113.468 i Holandja 95.216 tonn etc.

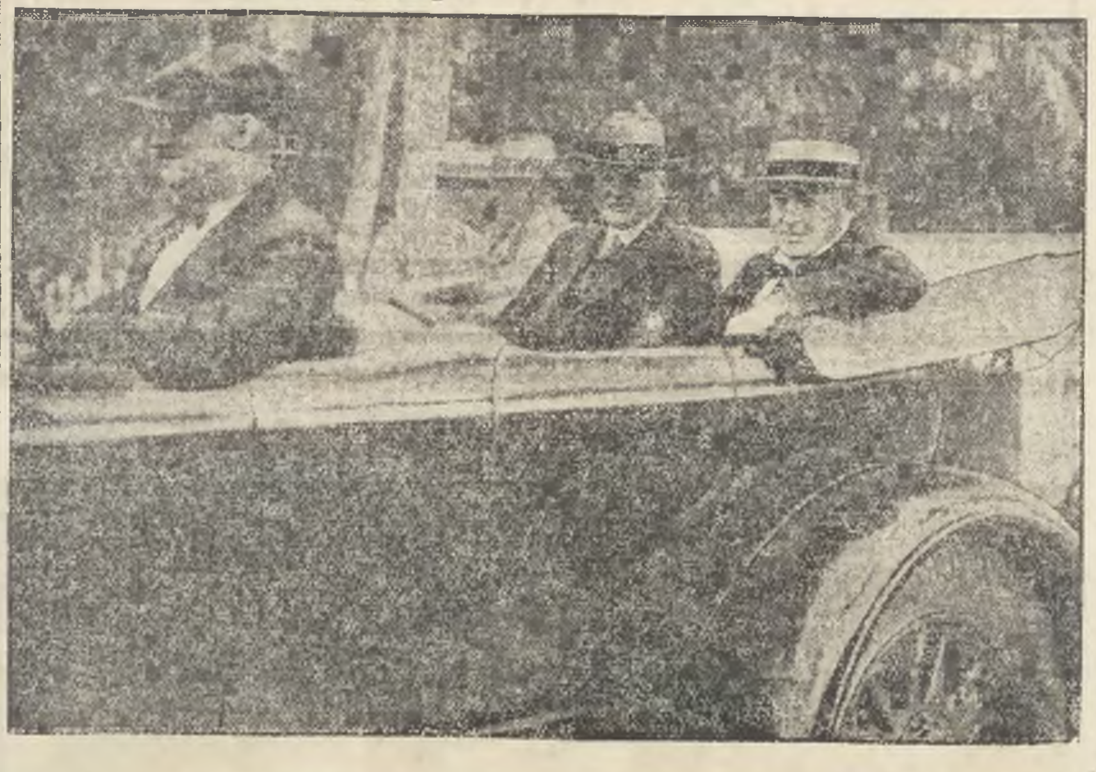
Spadek tonnażu wynosił w porównaniu z wrześniem 1930 r. **62 i pół proc.**

### TKANINY SOWIECKIE W EGIPCIE KONKURUJĄ Z POLSKIEMI.

Przedstawiciel handlowy ZSRR. w Stambule, zawarł umowę z firmą egipską Menache Cousins et Co na dostawę tkanin bawełnianych na sumę 100.000 funtów egipskich. Tkaniny te ukazały się już w sklepach detalicznych. Ceny tkanin sowieckich nie przekraczają 50 proc. cen identycznych tkanin innego pochodzenia. Wobec ścisłej łączności między importem tkanin sowieckich do Egiptu a sowieckiemi zakupami bawełny egipskiej, oczekiwać należy, że ukazanie się tkanin sowieckich na rynku egipskim jest zjawiskiem o charakterze trwałym, z którym w przyszłości liczyć się muszą również eksporterzy polscy.



## Genjalny wynalazca Edison



zmarły w ubiegłą niedzielę cieszył się w Stanach Zjednoczonych popularnością. Najwybitniejsi mężowie życia politycznego i gospodarczego utrzymywali bliski kontakt z sędziwym wynalazcą. Jeszcze na krótko przed śmiercią Edisona. odwiedził prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover. Na zdjęciu po prawej stronie Edison.

# Książeczka oszczędności w ręku każdego dziecka.

Jakiż cel miałaby kosztowna uroczystość „Dnia Oszczędności“ (31. X. 1931) gdyby w całym narodzie nie zaszczepiono idei oszczędności w najmłodsze pokolenie już w szkole? Wszelkie odezwy, nawet drogie ilustracje i wydawnictwa prawie nie dochodzą do mas. Tu musi być **czyn** zamiast słowa czy obrazu. Wszelkie namiastki, jak karty, marki, skarbonki i t. p. również nie spełniają swego zadania. Jak rolnik, który od dziecka nawyka do pracy żmudnej na roli i uczy się przez to szanować i cenić każde ziarenko, każdą okruszynę chleba (którą **całuje**, gdy mu upadnie na ziemię), czyli poznawszy wartość swej pracy, ceni jej rezultat, tak powinno stać się z każdym **groszem** dziś tak trudno zdobytym. Powinien on widnieć w książeczce oszczędnościowej, własnej, podręcznej i przynosić dochód (procent). Tego uczy książeczka oszczędnościowa **w rodzinie i szkole.** W rodzinie, gdy każdy ma swą książeczkę oszczędnościowa, propagandową, zbiorczą (groszową), zebraną sumę złotową umieszcza ktoś na oryginalną książeczkę np. P. K. O. lub innej kasy oszczędności banku, gdyż te przyjmują i oprocentowują tylko sumy złotowe.

Zbieranie groszowych oszczędności do puszki, nalepianie marek względnie namiastka szkolnej klasy w postaci samych arkuszy zbiorczych, które zaczynają wprowadzać niektóre szkoły, jest **szkodliwa.** Raczej zniechęca do oszczędzania młodzież, bo setki tysięcy i miljony groszy leżą po szafach szkolnych przez szereg miesięcy, nim uczeń doczeka się wkładu na osobistą książeczkę oryginalną. Tego należy zaniechać.

Celu wychowawczego również nie osiąga się, gdyż uczeń nie ma możności dysponowania swoją własnością, wyjmowania kwot koniecznych w pewnej chwili i znów składania **(ćwiczenie woli)**, co możliwem jest tylko przy książeczce oszczędnościowej, bo szkolna kasa zawsze ma pieniądze na zwroty, wyrabia więc zaufanie do obrotu własnego mienia (według statutu Szkolnej Kasy Oszczędności może być w kasie co tygodnia do 50 złotych).

Na kartonie zwrot jest niemożliwy, obliczenie odsetek również, karta odbiega od naturalnego. w całym świecie przyjętego zwyczaju wkładów na książeczki, jako dowodu wszelkich obrotów, obliczeń, kontroli własnej i domu.

Według statutu z nadwyżek procentowych można pokrywać koszta prowadzenia Szkol. Kasy O., a więc i premij dla prowadzącego kasę nauczyciela bez obarczania tą czynnością całego grona szkoły, które nie widzi w tem żadnego zainteresowania, raczej uważa to za ciężar. Stąd brak skutecznej propagandy tej pięknej idei. o której pisze się dużo, ale która nie przyjmuje się w społeczeństwie.

System szkolnych kas oszczędności ułatwia też prowadzenie statystyki rozwoju tej instytucji wśród młodzieży, czego przy innych sposobach ciułania nie można zrobić.

Niestety, statystyka nasza wykazałaby, że zwłaszcza po miastach są przepełnione młodzieżą szkolną lokale włoskich lodów. Nie wspominam już o mnóstwie sklepów z łakociami i cukierenkach, gdzie młodzież wydaje dużo groszy, choć mogłaby je po zaspokojeniu koniecznych potrzeb — **oszczędzić.**

Za to w niejednej klasie pod ławkami zostaje po lekcjach spora ilość kawałków chleba, bulek i t. p. prawdziwych artykułów spożywczych.

Uroczystość „Dnia Oszczędności“ urządzona w Polsce przez wielkie Kasy Oszczędności w październiku niech będzie więc zapoczątkowaniem wprowadzenia systemu Szkol. Kas Oszczędności w masach, wśród miljonów młodzieży szkolnej, na podstawie książeczek i statutów, które o ile podpisanemu wiadomo, są u nas w handlu księgarskim, wydane na podstawie broszury „Szkolne Kasy Oszczędności“ Stanisława Jaromina (Księgarnia Polska, Kraków, Sławkowska 3). Oparte są one na najlepszych wzorach zagranicznych i celowe, bo uwzględniające przedewszystkiem cel wychowawczy w cnocie oszczędności nietylko materjalnego grosza, ale i wszystkich rzeczy nawet czasu, nakłaniając do zamiłowania porządku, troski o przyszłość dają dużo zadowolenia i radości ze złożonych i oprocentowanych oszczędności. Ale oprócz szkół i **rodziny wśród siebie** mogą przyjąć ten system, bo nie zawsze i nie wszędzie można zwalać wszystko na szkołę, a dla tych walorów i cnót, jakie stąd płyną na najmłodszych pokoleń i rodzin, warto ideę tę w każdym domu w czyn wprowadzić.

Do następnego „Dnia Oszczędności“ w roku 1932 musimy mieć miljon ciułaczy **w Szkolnych Kasach Oszczędn.**, a możemy ich mieć dwa razy więcej, gdy władze szkolne, instytucje bankowe i zarządy gminne i rodziny ułatwią młodzieży ćwiczenie się w cnocie oszczędności przez dostarczenie jej książeczek, wydanych już na ten cel i jak stwierdzam, celowych i praktycznych, bo nawet z objaśnieniami o wpisywaniu oszczędności najdrobniejszych, z cennemi pouczeniami i ilustrowanych w kierunku pielęgnowania uczuć patrjotycznych i moralnych.

Księgarnia Polska, Kraków, Sławkowska Nr. 3 posiada Książeczki Oszczędn. ilustr. po 20 groszy za egzemplarz.

**Stanisław Syc.**

# Radio.

## Współzawodnictwo prasy i radja.

W niektórych kołach dziennikarskich pokutuje jeszcze dotąd opinja, jakoby pomiędzy prasą i radjem istniał ukryty antagonizm i współzawodnictwo. Obecnie w tygodniku „Le Micro“ zabrał głos jak podaje tygodnik „Radjo“ w tej kwestji p. Louis Hippeau i wyjaśnia rzecz jak następuje.

Zbytecznem byłoby dziś przekonywać kogoś, że radjo szybciej niż dziennik drukowany podaje wiadomości.

Jeżeli np. jakaś ważna wiadomość będzie otrzymana w redakcji np. w poniedziałek rano, to w dzienniku, ukaże się ona w wydaniu popołudniowem, wieczornemi pociągami odejdzie ze stolicy, i dopiero nazajutrz rano dostanie się do rąk czytelników w odleglejszych okolicach kraju. Będzie zatem o 24 godzin spóźniona. Tymczasem ta sama wiadomość, otrzymana przez speakera w poniedziałek np. o godzinie 10 m. 5 rano, już o godzinie 10 m. 6 może być podana do wiadomości radjosłuchaczy.

Tak. ale tylko wtedy, gdy radjosłuchacze będą słuchali. Nikt sobie chyba nie wyobraża aby wszyscy radjosłuchacze spędzali czas wyłącznie na słuchaniu! Nigdzie też z pewnością głośnik nie bywa włączony od godziny 8 rano do godziny 12 w nocy.

Z drugiej znów strony pewne emisje odbywają się stale o jednej porze. Jest godzina ustalona dla wiadomości prasowych. Ale wtedy i radjo nie nadaje wiadomości które otrzymało przed minutą. lecz te, które się zebrały w ciągu całego dnia, a tylko wiadomości nadawane przed północą mogą mieć tę samą świeżość, co w dziennikach wieczornych, które w tej porze odbywają podróż pociągami i dopiero nazajutrz rano będą w sprzedaży. Ale dziennik z daną wiadomością można przechować, każdy go może na swój sposób zużytkować podawać z rąk do rąk etc. Z drugiej zaś strony i radjo może dziennikom oddawać liczne nieocenione usługi. przez podawanie redakcjom niektórych wiadomości bezpośrednio z miejsca wydarzenia, np. przy reportażu radjowym.

## Tramwaj zderzył się z pociągiem



onegdaj w Hannowerze. O skutkach tej katastrofy przekonać się łatwo można z powyższej ilustracji.

## Programy stacyj radjowych.

**Kraków,** (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Komunikat meteorologiczny; 12.15 Płyty gramofonowe; 15.05 Transmisje z Warszawy; 15.45 Komunikat z Warszawy; 15.50 Program dla dzieci najmłodszych z Warszawy i Lwowa; 16.20 Odczyt z Warszawy; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: Sarkofag Stefana Batorego“ (z ok. odnowienia) wygłosi Ks. dr. T. Kruszyński; 19.25 Program na dzień następny: 19.30 Płyty gramofonowe; 19.45 Transmisje z Warszawy; 22.10 Koncert z Wilna; 22.40 Transmisje z Warszawy.

**Katowice,** (408.7) G. 14.45 Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gosp. wojew. śl.; 16.40 Bajeczki Cioci Heli dla najmłodszych (H. Reutt): 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Inż. St Nitsch: „Ze świata“ — odkrycia, zdarzenia. ludzie; 19.40 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej.

**Lwów,** (380.7) G. 15.50 Program dla dzieci najmłodszych a) Transmisje z Warszawy, b) Dialog pióra p. Ady Arzt-Jampolskiej „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba“. Transm. na wszystkie stacje polskie; 21.55 „Akcja społeczna radja“, wygłosi Ks. kapel. M. Rękas.

# Z całego świata.

**ODKRYCIE NOWYCH PÓL ZŁOTODAJNYCH.** Z Calgary (Alberta) donoszą o odkryciu tam nowych pól złotodajnych w okolicy Big Timber Creek. Dotychczas wpłynęło stosunkowo mało zgłoszeń na działki. Według danych statystycznych Kanada jest w tej chwili na drugiem miejscu, jako producent złota. Na pierwszem miejscu jest Afryka.

**W PRADZE BUDUJĄ PIERWSZY STALOWY KOŚCIÓŁ.** W listopadzie br. rozpoczęta zostanie w Pradze, stolicy Czechosłowacji budowa najnowszych wymagań techniki. Również architektura kościoła mieć będzie oryginalny styl. Kosciół wybudowany będzie ze stali według projektu praskiego architekty inż. Dra Slamy. **Koszta budowy wynosić będą 4 miljony koron. Ludność z ciekawością oczekuje wybudowania pierwszego kościoła ze stali.**

**Profesor.** Pan profesor sprawił sobie nowe ubranie. Właśnie ubiera się w nie po raz pierwszy. Nagle woła na żonę:

— Pójdź tylko. Cesiu i popatrz. **Trzeba** je zaraz odesłać do krawca: **przy** kamizelce u góry jest jeden guzik za **mało** a na **dole o** jeden za dużo!

# Camera obscura.

**„Jednolity portret człowieka z czasów piastowskich“.**

W Warszawie kupuje młodzież szkolna, zeszyty, tam nazwane też kajetami, fabryki „Sik“. Bibuła wklejona jako pierwsza kartka zeszytu przedstawia u góry obrazek :w lesie jacyś jeźdźcy z dzidami w rękach. U dołu napis: „Piastowie“. Pod nim następujący tekst:

„Czasy Piastowskie dają nam jednolity portret człowieka, zarówno co do jego zewnętrznej strony (?), jakoteż właściwości moralnych i umysłowych....

Długi przeciąg (sic) nadzwyczajnie uporczywych, zapełniających całą prawie historję Bolesławowskich wojen (niemieckich i czeskich) ma głęboką pobudkę(!). Prócz chęci (?) zdobycia kilku prowincyj na czem te wojny wreszcie się kończą (?), wyrażają one owszem (!) ogólny instynktowny popęd (?!), wyszłego z łona Słowiańszczyzny narodu polskiego, ku pomszczeniu się na Zachodzie (?!) za tę wielką ciemiężka (sic) napaść jaką on od czasów Karola Wielkiego orężem Franków(?) i Niemców przez dwa (?) stulecia wywierał na Słowiańszczyznę przyległą (!). Głównie z tego uniwersalnego (?) stanowiska daje się pojąć nieugaszona (?) płomienna zawziętość tych wojen, przedstawia się ich wielkość...“

Takie bzdury w łamanej ohydnej polszczyźnie podaje się w ręce młodzieży. Dziwna rzecz że tamtejsze władze szkolne nie dostrzegają tych „popędów wyszłych z łona“ fabryki „Sik“. Widocznie uważają to za drobiazg, lub mają coś ważniejszego do załatwienia.

# Rzeczy ciekawe.

## Kichanie nie zawsze wychodzi na zdrowie.

Wiara w tajemnicze znaczenie kichania istniała we wszystkich krajach dawnego i nowego świata. W Europie tradycja ta już zanika, chociaż istnieje jeszcze tu i ówdzie zwyczaj życzenia kichającemu: „na zdrowie“. Zwyczaj ten rozpowszechniony jest: w Afryce, Australji, Ameryce Poł., u Indjan, Kafrów, Nowo-Zelandczyków i t. d. Chrzciny nowonarodzonego mieszkańca Nowej Zelandji np. wiążą się ściśle z kichaniem. Do niemowlęcia zbliża się czarownik w licznem otoczeniu krewnych i zaczyna wyliczać różne imiona tak długo, póki który z obecnych nie kichnie. Wtedy imię ostatnio wymienione uchodzi za wskazane przez bóstwo. **Wśród Kafrów** istnieje podanie, że kichający zbliża do siebie opiekuńcze bóstwo, które skłonne jest wtedy spełnić jego życzenia. Dlatego też podczas kichania wymawia się możliwie szybko: „Potężny duchu naszego plemienia, ześlij mi dziecko!“ lub „Przyspórz mi bydła!“ i t. p.

**Natomiast w Indjach i na wyspach Tonga** (Oceanja), wywiera kichanie — wedle powszechnego mniemania — najfatalniejszy wpływ. Jeśli ktoś przypadkiem kichnie przed dokonaniem obrzędu, np. weselem — uroczystość odłożona zostaje do dnia następnego. Jeśli ktoś odważy się kichnąć podczas uroczystości religijnej — zwykle za karę dostaje w skórę. Biada zakatarzonym! Na szczęście w klimacie łagodnym Oceanji katary zdarzają się rzadko.

**Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.**



## W walce przedwyborczej w Anglji




starają się przywódcy partyj szerzyć najskuteczniej propagandę swych idei. Pomysłowe są zwłaszcza plakaty, roznoszone po ulicach Londynu. Na lewo widzimy plakat konserwatystów, którzy widzą zbawienie w cłach ochronnych. Dwa inne to plakaty partji rządowej, która obiecuje w razie swego zwycięstwa, otwarcie fabryk i zmniejszenie bezrobocia.

# Wśród emigracji rosyjskiej.

**„Młodorosjanie“ — dziwna mieszanina sowietyzmu i monarchizmu.**

W rosyjskich kołach zagranicznych wielką ruchliwością odznaczała się w ostatnim roku grupa znana pod nazwą „**Młodorosja**“. Rosyjska emigracja w swym składzie, w nastrojach i ideologji się zmienia. W ostatnich piętnastu latach wyrosła nowa generacja. Pojawiły się nowe tendencje przedewszystkiem w szeregach młodzieży.

Tendencja do samodzielnej ideologji politycznej daje się zauważyć właśnie w szeregach „młodorosjan“, których **ośrodkiem stał się Paryż**, gdzie wydawają nawet swe pisma. Cechą charakterystyczną nowego młodorosyjskiego ruchu jest silne zabarwienie narodowe, chociaż z drugiej strony uważa on, że komunizm rosyjski jest potężnym prądem narodowym. Właśnie ta wiara w odrodzenie dążeń narodowych w Rosji sowieckiej pod przykrywką komunizmu skłania „młodorosjan“ do zrewidowania oceny zjawisk sowieckich.

„Młodorosjanie“ **wierzą w możliwość rewolucji narodowej w komunistycznem środowisku.** Zdaniem ich organu „Mładoross“ drogi do rewolucji narodowej są już wytknięte. Jest możliwe i prawdopodobne, że rewolucja narodowa zrodzi się na samym szczycie fali komunistycznej. „Oczerniają naród rosyjski ci, którzy twierdzą, że naród nasz znosiłby przez 14 lat rządy, które mu nie odpowiadają — piszą młodorosjanie w swym organie. Można twierdzić, że naród rosyjski błądzi, jeśli reprezentowany jest przez obecny rząd, ale oczernia naród rosyjski ten, kto wypowiada pogląd, że naród rosyjski w większości swej jest przeciwko temu rządowi i że znosi te rządy z wrodzonego poczucia niewolnictwa, fatalizmu i innych cech swego charakteru“.

Młodorosjanie liczą na „młodego człowieka“, żyjącego w Rosji sowieckiej i na emigracji. Tym „młodym człowiekiem“ w Rosji sowieckiej jest, zdaniem młodorosjan, **miljonowa armja komsomolców** (komunistyczna organizacja młodzieży).

Przywódca młodorosjan, **A. Kazim-Bek**, powiada, że „młodzież ta w Rosji sowieckiej przeżyła już wiele błędów, które do Rosji zawleczone zostały przez komunizm. O komunizmie młodzież ma specjalne pojęcie. Twórcy i ideologowie komunizmu, Marx, Lassale i Engels zapewne poruszyliby się w grobie, gdyby widzieli, jak ich idee przekształcane są przez nowoczesną młodzież sowiecką. Militaryzm, serwilizm wobec ostrych rządów, to są polityczne własności świadomej młodzieży sowieckiej. W jej szeregach nie można znaleźć sentymentalizmu „ludzkości“. Zdaniem Kazim-Beka, komunizm wśród młodzieży sowieckiej przeżywa się i tem samem młodzież ta zbliża się do młodzieży młodorosyjskiej za granicą.

W zagranicznym ruchu młodorosyjskim znajdują się żywioly sowieckie, które w dziwny sposób wiążą się z żywiołami monarchistycznemi. Zdaniem młodorosjan, komsomołcy i nowi ludzie na emigracji, „dla których bliska jest nowa Rosja, zahartowana w piekle bolszewickiem, powinni dążyć do monarchji“, która będzie miała oryginalny charakter. „Mladorosskaja Iskra“ w swym drugim numerze pisze: „Nowa monarchja będzie monarchją pracujących. Przeciwieństwa, które dziś wstrząsają podstawami europejskimi, będą w tym ustroju usunięte. Jedynem wyjściem z kryzysu jest nowy system społeczny: monarchja socjalna“.

Młodorosjanie już znaleźli sobie „cara“, którym ma być pretendent do tronu carskiego **Cyryl Włodzimierzowicz Romanow.**

„Socjalna monarchja pracujących z cesarzem Cyrylem na czele“ — oto fantastyczny cel ruchu młodorosyjskiego, rozwijający się w zagranicznych kołach emigracji rosyjskiej.

## Premjerem w Bułgarji



po ustąpieniu Malinowa, został mianowany Muszanow dotychczasowy minister spraw wewnętrznych.

## Yoshizawa



przedstawiciel Japonji w Lidze Narodów.

**M. Boué:** 1

# Tajemnica czerwonej szkatułki.

**przekład Br. J. Falka.**

— Tajemnicza zbrodnia?
— Mam na myśli zbrodnię w Ewan.
— Nic o niej nie słyszałem...
— A więc przeczytaj.

I przyjaciel mój, detektyw Lautrec, wskazał mi palcem artykuł w jednym z dzienników paryskich, który podjął ze stołu.

Wziąłem do ręki gazetę i przeczytałem następującą notatkę:

„W pięknym lasku, który jest w lecie zwyczajnem miejscem przechadzek mieszkańców Evan, kilku przechodniów okryło w dniu 4-go września 1913 r., trupa młodej kobiety, z czaszką strzaskaną młotem.

Była to Angielka z dobrej rodziny, nazwiskiem Mary Law, która przybyła niedawno do Evan, aby spędzić kilka dni w domu jednej z dawniejszych przyjaciółek.

Pierwszego września wyszła na sprawunki. Po zakupieniu potrzebnych rzeczy, o godzinie szóstej wieczorem wracała do domu przez miejski lasek.

Od tego czasu nikt jej już nie widział. Musiała paść ofiarą napadu zbrodniczego w lasku, w którym znaleziono zwłoki jej w kilka dni później.

Ręce jej i twarz noszące ślady licznych skaleczeń, świadczyły, że broniła się dzielnie aż do ostatniej chwili. Nie popełniono rabunku. Na ciele zmarłej znaleziono szereg klejnotów, torebka z pieniądzmi nie była otwarta, a w sąsiedztwie ciała leżały pakunki, które niosła z miasta.

Zbrodnia miała wszelkie cechy tajemniczości. Policja przypuszczała, że przestępca względnie przestępcy, którzy zabili młodą Angielkę w celach rabunkowych, zbiegli na widok jakiegoś innego przechodnia.

Z tego powodu aresztowano szereg włóczęgów, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca zbrodni w nocy 1-go września, ale drobiazgowo przeprowadzone śledztwo nie zdołało dostarczyć najmniejszych poszlak, któreby świadczyły przeciw komukolwiek z podejrzanych, jakkolwiek sprowadzono w tym celu szereg najzdolniejszych ajentów.

W pięć miesięcy później, w nocy z dnia 9 na 10 lutego podszedł do jednego z posterunkowych, pełniących służbę w Evan elegancko ubrany młodzieniec i oświadczył z powagą, że jest sprawcą zbrodni.

Zaprowadzony, na wielokrotnie wyrażone życzenie, do najbliższego komisarjatu, młody mężczyzna oświadczył, że zowie się Albert Lelong i że mieszka w Evan od szeregu lat wraz z swoją rodziną, jako urzędnik jednego z wielkich domów przemysłowych.

Opowiedział, że w nocy 1-go września ubiegłego roku wybrał się na przechadzkę do lasku wraz z kilku innymi młodzieńcami z którymi spotkał się przypadkowo. Widząc piękną Angielkę zaczęli narzucać się jej i zaczepiać ją w ordynarny sposób.

Dziewica opierała się im, nie tracąc przytomności umysłu, wobec czego on Albert Lelong uderzył ją w głowę laską okutą żelazem. Jakkolwiek nie miał zamiaru zabić jej a tylko ogłuszyc, uderzenie było tak silne, że młoda kobieta padła na ziemię nieżywa, z rozstrzaskaną czaszką.

Trzej zbrodniaze pozostali w Ewan, aż do końca grudnia, ale później postanowili zbiec do Brukseli, z obawy przed pościgiem. Lelong wyjechał z nimi również i przebywał w stolicy w Belgji, służąc w jednym z hoteli, jako pokojowy. Teraz dopiero wyrzuty sumienia kazały mu wrócić do Ewan. Co do jego wspólników, wiedział o nich to tylko, że jeden miał na imię Karol, a drugi Henryk.

Kiedy nazajutrz sędzia śledczy wezwał Alberta Lelong, aby opowiedział w jaki sposób przyszło do zbrodni, młody człowiek udzielił mu wyczerpujących wyjaśnień, które brzmiały najzupełniej wiarygodnie i które różniły się od rzeczywistego stanu rzeczy tym jednym szczegółem, że ciało znaleziono po prawej stronie ścieżki, podczas gdy w myśl zapodania domniemanego przestępcy do zbrodni miało przyjść po lewej stronie drogi.

Lekarze sądowi, których zadaniem było wydać orzeczenie co do stanu zdrowia Lelonga, nie stwierdzili u niego żadnych objawów niepoczytalności.

Albert Lelong zjawił się przed sądem po kilku miesiącach pobytu w więzieniu, w czasie, którego to okresu podtrzymywał stanowczo swe pierwotne twierdzenie, że jest sprawcą zabójstwa młodej Angielki.

Na sesji sądowej obrońca obwinionego zabrał głos, aby złożyć publicznie następujące oświadczenie.

„Moim głównym przeciwnikiem jest sam obwiniony. Nietylko nie chciał rozmawiać ze mną w sprawie bronienia go przed sądem, ale zapewniał mnie zgóry, że wina jest pewna, i że wszelka obrona będzie daremnym wysiłkiem. Jego jedynym pragnieniem, jak twierdził, jest aby skazano go na śmierć jak najprędzej, ponieważ zabił pannę Law i chce odpokutować za swoją zbrodnię.

Artykuł w dzienniku poinformował nas szczegółowo o przebiegu tego niezwykłego procesu, jednego z najciekawszych bez wątpienia, jaki zna historja kryminalna.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.